

JAN PRZYBYLSKI

Bydgoszcz

WARUNKI ROZWOJU I ZADANIA AMATORSKIEGO RUCHU ŚPIEWACZEGO
W BYDGOSZCZY W LATACH 1883–1920

Wydarzenia historyczne roku 1772 (I rozbiór Polski) tak brzemienne w skutki dla narodu polskiego nie ominęły także miasta Bydgoszczy. Do grodu nad Brdą wkroczyły wojska pruskie i tym faktem zapoczątkowały okres 150-letniej niewoli pod panowaniem niemieckim.

Zaborcy natychmiast uczynili miasto stolicą dystryktu nadnoteckiego i wszystkie stanowiska obsadzili urzędnikami niemieckimi. Do Bydgoszczy napływali niemieccy kupcy, rzemieślnicy i przedstawiciele wolnych zawodów. Ponadto stacjonował tu pruski garnizon wojskowy, który miał wzmacniać żywioł niemiecki w mieście i okolicy.

W latach 1806–1815 Bydgoszcz na krótko uzyskała niepodległość z rąk armii francuskiej i została stolicą departamentu w Księstwie Warszawskim. W okresie tym nastąpiło znaczne ożywienie życia gospodarczego i kulturalnego miasta oraz zwiększył się stan liczebny ludności polskiej. Po raz pierwszy ukazało się polskie pismo drukowane „Dziennik Doniesień Rządowych i Prywatnych Departamentu Bydgoskiego za Pozwoleniem Rządu”¹.

Na mocy postanowienia Kongresu Wiedeńskiego (1815 r) miasto przeszło ponownie we władanie pruskie jako stolica jednej z dwóch regencji Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Od pierwszych chwil panowania pruskiego Bydgoszcz została poddana systematycznemu i konsekwentnemu naciskowi germanizacyjnemu. Polityka pruska zakładała, iż zniemczone okolice Bydgoszczy wraz z miastem będą ułatwiały germanizację dwóch silnych polskich ośrodków, jakimi były Wielkie Księstwo Poznańskie i Pomorze. Zarówno władze regencji, jak też i władze centralne zadbały o stały napływ elementu niemieckiego do Bydgoszczy, stwarzając Niemcom szczególnie dogodne warunki bytowe. W roku 1824 zbudowano bity trakt łączący Bydgoszcz z Berlinem. W roku 1851 otwarto linię kolejową łączącą Bydgoszcz ze Szczecinem, a następnie z Gdańskiem, dając początek rozbudowie bydgoskiego węzła kolejowego, dzięki któremu pod koniec XIX wieku miasto posiadało łączność kolejową ze wszystkimi ważniejszymi ośrodkami administracyjnymi i gospodarczymi Niemiec. W roku 1862 Bydgoszcz uzyskała połączenie z Warszawą, stając się ważnym ośrodkiem handlu z Rosją. Rozbudowanie linii kolejowych spowodowało szybki rozwój gospodarczy miasta, które w końcu XIX wieku stało się znacznym ośrodkiem przemysłowym, przede wszystkim rozwijał się tutaj przemysł drzewny. Większość przedsiębiorstw była własnością kapitału niemieckiego,

domy handlowe należały do kupców niemieckich. Stosunkowo lepszą pozycję zajęli Polacy jedynie w rzemiośle, chociaż i tutaj Niemcy próbowali rozszerzyć swe wpływy.

Dla wzmocnienia pozycji ekonomicznej na ziemiach podległych zaborowi pruskiemu władcy niemieccy powołali specjalną organizację pod nazwą Hakata,² której celem była całkowita germanizacja ziem wschodnich. Celem politycznym rządu pruskiego było stworzenie jednolitego pod względem narodowościowym terytorium od Królewca poprzez Toruń, Bydgoszcz, Poznań aż po Katowice, dlatego też ziemie te podlegały stopniowej integracji z prowincjami czysto pruskimi.

Kanclerz niemiecki, Bismarck, największy wróg polskości w czasach zaborów, określił państwo polskie i pruskie jako młot i kowadło, z tym że Prusy powinny być młotem, który zmiażdży owo polskie kowadło.³

Proces germanizacji w całym zaborze pruskim, a więc także i w Bydgoszczy, przebiegał etapami i wielotorowo.

Można wyodrębnić szereg czynników tej akcji:

1. Germanizacja nazw geograficznych. Na tym polu w Bydgoszczy szczególnie zasłużył się prezes bydgoskiej regencji w latach 1875–1877 Wagner, zmieniając około 200 nazw polskich na niemieckie.
 2. Germanizowanie polskich nazwisk, np. Schwalbe zamiast Jaskólski.
 3. Przenoszenie polskich urzędów w głąb Rzeszy. Na ten temat wypowiedziała się Eugenia Czarlińska, mieszkanka Bydgoszczy, urodzona w roku 1883, w następujący sposób: „Bydgoszcz uchodziła za urdeutsche Stadt (rdzennie niemieckie miasto). Była bardzo niemczona, gdyż wysiedlano dużo Polaków na zachód Niemiec, a stamtąd sprowadzano swoich niemieckich urzędników...”⁴
 - 4” Ograniczenie swobody prasy. Gazeta „Straż Polska (1891–1894) i „Gazeta Bydgoska (1895–1901)” obydwie redagowane przez Stanisława Tomaszewskiego, zostały przez władze pruskie zlikwidowane; a redaktor musiał opuścić miasto.
 5. W roku 1876 rząd pruski wydał ustawę obowiązującą od 28.VIII. na mocy której język niemiecki stał się językiem urzędowym wszystkich władz i sądów zarówno w służbie wewnętrznej, jak i zewnętrznej.
 6. W roku 1885 rząd pruski wprowadził w życie osławione „rugi bismarckowskie”, które polegały na eksterminacji Polaków. Wydalano z miejsca zamieszkania wszystkich, którzy nie posiadali obywatelstwa niemieckiego. Sam Bismarck tak pisał do hrabiego Eulenburga, ministra spraw wewnętrznych rządu pruskiego: „(...) Mój wniosek domaga się zasadniczego wydalenia wszystkich Polaków nie będących poddanymi pruskimi poza granicę kraju (...)”⁵
 7. W roku 1886 utworzono w zaborze pruskim 100-milionowy fundusz na wykup ziem polskich i osiedlenie na nich włościan niemieckich.
 8. W roku 1887 minister oświaty, Gossler, nakazał usunięcie języka polskiego ze szkół podstawowych, a w trzy lata później nastąpiło prześladowanie prywatnych kompletów nauki języka polskiego. W tym też czasie zaczęto usuwać polskich nauczycieli ze szkół ludowych, zastępując ich nauczycielami niemieckimi.
- W roku 1908 władze pruskie zakazały publicznego używania języka polskiego w miejscowościach, w których liczba ludności polskiej nie przekraczała 60% ogółu

mieszkańców. Zakaz ten obejmował również Bydgoszcz, w której w owym czasie było tylko 20% Polaków.

Mieczysław Orłowicz w swym „Przewodniku po Europie” pisze:

„(...) Bydgoszcz (Bromberg) z przedmieściami 100 tys. mieszkańców w tym 20 tys. Polaków (uświadomionych 5–6 tys.). Drugie co do wielkości miasto Poznańskiego – wrażenie zewnętrzne czysto niemieckie. Bardzo nieliczne polskie szyldy można spotkać jedynie na dalszych ulicach (...)”⁷

W tej krótkiej charakterystyce ówczesnej Bydgoszczy wyraźnie widać rezultat półtorawiekowej przynależności miasta do Niemiec. Jasne jest, że w warunkach wytworzonych dzięki opisanym powyżej różnorodnym akcjom, mającym na celu germanizację dawnych ziem polskich, na terenie zaboru pruskiego, a więc także i w samej Bydgoszczy, nie mogła rozwijać się nauka polska, a środowiska inteligenckie nie znajdując oparcia dla swych aspiracji naukowych w warunkach regionalnych, porzuciły zabór pruski, aby w innych częściach Polski znaleźć dogodny teren do pracy umysłowej. Przykładem tutaj mogą być takie postacie reprezentujące ówczesną naukę polską, jak: Karol Szulc, Franciszek Ksawery Malinowski – założyciele Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Stefan Pawlicki – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ludwik Rydygier – profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Wojciech Kętrzyński – dyrektor Ossolineum. Wszyscy oni wywodzą się z zaboru pruskiego, a ich emigracja z tych terenów znacznie osłabiła polski potencjał kulturotwórczy. Mimo to w roku 1875 na tych ziemiach powstaje Towarzystwo Naukowe w Toruniu, a w rok później Muzeum tego Towarzystwa. Archeolog Zygmunt Działowski, podczas otwarcia powiedział: „(...) Są tacy, którzy w nienawiści rodowej odmówić by nam chcieli nawet dziejowego prawa mieszkania na tej ziemi; (...) winniśmy zawczasu gromadzić dowody, by dać odpór w sposób wyczerpujący i naukowy (...)”⁸

Wyżej przedstawiony materiał w dużym skrócie ma ukazać, jak zaborca pruski w okresie 150-letniej okupacji systematycznie dążył do całkowitej germanizacji miasta Bydgoszczy i okolicznych terenów, za pomocą czynników ekonomicznych, administracyjnych, kulturalnych i oświatowych. Trzeba stwierdzić, że władzom niemieckim udało się miasto zgermanizować w znacznym stopniu, ale nigdy całkowicie.

Polacy nie poddawali się biernie zabiegom germanizacyjnym zaborcy.

Od połowy XIX wieku wraz z rozwojem demograficznym miasta wzrastała także liczba ludności polskiej. Wielkomijski charakter Bydgoszczy stał się magnesem przyciągającym liczne grupy przedstawicieli wolnych zawodów, jak na przykład polskich lekarzy i adwokatów. Dużą grupę ludności polskiej stanowiło drobnomieszczaństwo. Poza tym z okolicznych przeludnionych wsi napływali chłopcy do pracy w przemyśle i handlu. Wszystkie warstwy jednomyślnie przeciwstawiały się wszelkim próbom germanizacji. Solidaryzm polski w sytuacji zagrożenia stał się dla Prusaków bastionem niepokonanym.

W Bydgoszczy Polacy podjęli walkę z germanizacją od samego początku niewoli, przybierała ona na sile wraz ze wzrostem ucisku narodowościowego. Niemcy, realizując program Hakaty, stosowali wobec Polaków bojkot ekonomiczny. Prasa niemiecka nawoływała czytelników, aby nie dokonywali zakupów u Polaków, a bydgoska filia Hakaty publikowała spisy niemieckich kupców, rzemieślników, adwokatów i lekarzy.

W odpowiedzi na taką postawę zaborców społeczeństwo polskie realizowało hasło „swój do swego”.⁹

Ponadto Polacy zrzeszali się, tworząc takie organizacje ekonomiczne jak: Towarzystwo Przemysłowe (1872 r), Towarzystwo Kupców, Stowarzyszenie Restauratorów oraz Towarzystwo Robotników Polsko-Katolickich. Organizacje te urządzały wystawy przemysłowe propagując, wyroby polskiego przemysłu i rzemiosła. Należy zaznaczyć, iż w tych poczynaniach pomagały banki polskie z innych dzielnic Polski, udzielając długoletnich kredytów. Czasami udawało się Polakom uszczuplić niemiecki stan posiadania przez wykupienie obiektów handlowych, np. w 1910 roku wykupiono dom przy ulicy, która obecnie nosi imię Emila Warmińskiego, przeznaczając go na „Dom Polski” miejsce spotkań towarzyskich, zebrań organizacji polskich i amatorskich występów artystycznych.

Dużą aktywnością społeczno-polityczną odznaczały się organizacje robotnicze, które Bolesław Danilczuk ocenia następująco:

„(...) W tym okresie najsilniejszym ośrodkiem ruchu zawodowego, a więc i robotniczego były Bydgoszcz i Poznań. W Bydgoszczy w końcu 1898 roku były cztery organizacje zawodowe pozostające pod wpływami SPD, mianowicie rzeźbiarzy, drukarzy, robotników drzewnych i metalowców”.¹⁰

Organizacje te tworzyły kartel związkowy i liczyły około 400 członków. Dowodem żywotności polskiego elementu narodowego w środowisku rzemieślniczym jest sprawozdanie regencji bydgoskiej z dnia 8 listopada 1901 roku przesłane do Naczelnego Prezydium w Poznaniu. Sprawozdanie dotyczy stosunków narodowościowych w grupach rzemieślniczych. Oto jego fragment¹¹:

Selbstständige Handwerker und zwar		Gesellen oder Gehilfe und zwar		Lehrlinge und zwar	
Deutsche	Polen	Deutsche	Polen	Deutsche	Polen
176	126	104	109	101	73

W powyższej tabeli zostały zawarte dane dotyczące ilości niemieckich i polskich samodzielnych rzemieślników (Majstrów) czeladników lub pomocników oraz uczniów.

Polscy nauczyciele organizowali i prowadzili w mieszkaniach prywatnych tajne komplety nauki języka polskiego, literatury i historii. Dzieci szkolne w latach 1906–1907 zorganizowały w szkołach strajki w obronie języka polskiego.

Ze szczególnym uporem manifestowały dzieci Szwederowa, najbiedniejszej dzielnicy ówczesnej Bydgoszczy, ale najliczniej zamieszkałej przez Polaków. W Bydgoszczy związał się jeden z pierwszych w Polsce tajny Związek Nauczycielstwa Polskiego, a ponadto działało tutaj Towarzystwo Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego oraz Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt. Formy pracy tych towarzystw przejawiały się w udzielaniu pomocy stypendialnej, organizowaniu odczytów, kursów, prowadzeniu polskich bibliotek itp. Należy również nadmienić, iż przedstawiciele inteligencji polskiej w Bydgoszczy tworzyli niewielką grupę, z której dla miasta szczególnie zasłużyli się: dr Emil Warmiński, założyciel „Domu Polskiego”, dr Jan Biziel – kierownik

Szpitala Dziecięcego (funkcja kościelna), doktorzy: Piorek, Hoppe, Czarliński, a zwłaszcza Szubert, którego dom był miejscem zebrań polskich towarzystw, oraz adwokat Melchior Wierzbicki i ks. Markwart, szczególnie aktywny w walce o polskość w mieście.

Oprócz wyżej wymienionych polskich towarzystw, związków i organizacji, w Bydgoszczy działały jeszcze inne zgrupowania, takie jak: Czytelnia dla Kobiet, Koło Pań Miłosierdzia („Wincentki”), Towarzystwo Terminatorów oraz wyróżniające się dużą aktywnością Towarzystwo „Sokół”. O działalności tego właśnie towarzystwa Zbigniew Urbanyj pisze następująco: „(...) Potężnym lykiem polskości, jaki otrzymali ówcześni bydgoszczanie, okazał się pierwszy jubileusz 10-lecia istnienia Sokola nad Brdą, w roku 1895. Wtedy też kobiety bydgoskie ufundowały organizacji sztandar. Jak pisze kronikarz: Komitet sztandaru otrzymał pomoc w wysokości 100 marek od chóru Halka. Ogółem sztandar kosztował 308 marek i 75 fenigów.¹²

Polacy wykorzystywali każdą sytuację, w której mogli zmanifestować swoją przynależność narodową. Chętnie obchodzili wszelkie uroczystości jubileuszowe związane z historią narodu polskiego. Do najpopularniejszych rocznic obchodzonych bardzo uroczysto w Bydgoszczy w okresie zaboru pruskiego należały: dni stulecia urodzin Adama Mickiewicza (1898), Juliusza Słowackiego (1909), Fryderyka Chopina (1910), Zygmunta Krasińskiego (1912), rocznica śmierci Piotra Skargi (1912), Józefa Poniatowskiego (1912), 100 rocznica insurekcji kościuszkowskiej (1894) oraz 50 rocznica wybuchu powstania styczniowego (1913). Uroczystości te ściągały do miasta z okolicznych wsi i miasteczek bratnie organizacje i towarzystwa. Program obchodów obejmował zwykle pochód ulicami miasta ze sztandarami organizacji, udział w nabożeństwie kościelnym, wiec, na którym wygłaszano płomienne przemówienia, występy amatorskich zespołów śpiewaczych i teatralnych oraz zabawy taneczne. Każda taka impreza była manifestacją patriotyzmu polskiego.

Dużą rolę w walce z germanizacją miasta odegrał Dziennik Bydgoski¹³, którego artykuły i notatki bezkompromisowo atakowały władze pruskie, ośmieszały i krytykowały te środowiska polskie, które uległy zniemczeniu. Dowodem tego może być między innymi notatka zatytułowana „Dziwny cech”¹⁴ „W Bydgoszczy mamy całe gałęzie rzemiosła, które w pewnych kierunkach dziwną zachowują solidarność w postępowaniu. Tak np. rzeźnicy z małymi wyjątkami są zwolennikami niemczyzny (...). Najsmutniejsze jest to, że nie tylko sami wyłącznie po niemiecku gadają, ale że także dzieci na Niemców wychowują. (...). Panowie rzeźnicy pomyślcie tylko, że człowiek składa się nie tylko ze sztuki mięsa, ale i z duszy nieśmiertelnej, a tę wy u dzieci waszych zaprzepaszczacie”.

Notatka Historyczne fałsze¹⁵ jest przykładem czujności gazety polskiej na wszelkie próby zniekształcania przez zaborcę faktów historycznych dotyczących historii Polski: „Gazety hakatystyczne wiele się rozpisują, że dziś (w dniu św. Marcina) mija 100 lat, jak Fryderyk Wilhelm III w zabranych krajach zniósł niewolę chłopów, (...) są to czcze przechwałki, bo 18 lat przedtem Konstytucja 3 maja uprzedziła czyn króla pruskiego. Że, zbawiennych uchwał tej wspaniałej konstytucji w czyn nie zmieniono, temu nie winna była Polska, lecz drapieżni sąsiedzi. Nie ma się więc czem chwalić Prusak”. Ta sama gazeta z dnia 16 listopada 1910 r. w notatce Hakatystyczni lekarze drwi z niemieckiej polityki osiedleńczej, pisze: „Wiadomo, że zarząd hakatystów osiedla po

miastach rozmaitych landsmanów, jak to: rzemieślników, kupców, adwokatów, lekarzy itp. Ludzie ci otrzymują zwykle sute zapomogi, aby się mogli utrzymać i wygryźć Polaków. Po części te poboczne zamiary się nie udają, bo landsmani utraciwszy zapomogę, wynoszą się gdzie pieprz rośnie (...)"

Taka postawa Dziennika Bydgoskiego dawała społeczeństwu polskiemu moralne oparcie w codziennej walce z naporem niemieczyzny.

W ogólnym froncie walki społeczeństwa polskiego z naporem germanizacyjnym niemalą rolę odegrał amatorski ruch śpiewaczy, który powstał w Bydgoszczy w drugiej połowie XIX wieku. Muzykowanie zespołowe rozwijało się początkowo nie tyle z pobudek estetycznych i chęci artystycznego wywyżczenia się, ile było wyrazem przynależności narodowej i manifestacją uczuć patriotyczno-politycznych. Praca zespołów śpiewaczych nie ograniczała się tylko do popularyzacji pieśni polskiej. Organizowano amatorskie przedstawienia teatralne o treści historyczno-patriotycznej. Prowadzono kursy języka polskiego, odczyty z dziedziny literatury i sztuki, urządzano wycieczki (popularne „majówki”), kształtowano stosunki towarzyskie w środowisku polskim, piętnowano na przykład utrzymywanie bliższych stosunków z Niemcami, zawieranie małżeństw z obywatelami (-kami) niepolskiej narodowości itp. Cechą wszystkich zespołów śpiewaczych była wielopłaszczyznowość działania. Dlatego też poziom artystyczny tych zespołów nie zawsze był odpowiednio wysoki. Jednak funkcję polityczno-patriotyczną spełniały one bardzo chlubnie i ich to zasługą w dużej mierze jest fakt utrzymania polskości na ziemiach będących pod zaborem pruskim.

Przed powstaniem polskich amatorskich zespołów śpiewaczych istniały na terenie zaboru pruskiego zespoły niemieckie, których celem było wpajanie nacjonalistycznych i szowinistycznych ideałów wśród rodaków mieszkających na zagrabionych ziemiach. W Bydgoszczy już w 1848 roku istniał taki właśnie zespół pod nazwą „Singverein”. W 1861 roku powstał też niemiecki związek śpiewaczy (Deutscher Provinzial Sängerbund), w skład którego wchodziły trzy niemieckie Liedertafeln z Bydgoszczy, chór „Sine Cura” oraz Quartettenverein, chóry niemieckie z Koronowa, Świecia, Chełmna i Torunia. Związek ten urządzał Święta Pieśni w Bydgoszczy (1861 r.–1863r.), w Toruniu (1862 r.), w Koronowie, Brodnicy i Pile. Te zjazdy w swych założeniach skierowane były przeciwko polskości.

Polacy przechwycili od Niemców ten rodzaj broni w walce narodowościowej i również zaczęli tworzyć zespoły śpiewacze, zrzeszając się w związki. Działalność polskich chórów obejmowała głównie średnie i niższe warstwy społeczeństwa polskiego. Inteligencja nie angażowała się do tej pracy, obawiając się utraty stanowisk. Poza tym nie była ona w Bydgoszczy zbyt liczna. Z tych więc powodów pierwszy polski zespół śpiewaczy powstał w Bydgoszczy w roku 1872 jako sekcja kulturalna Towarzystwa Przemysłowego, której założycielami byli między innymi Teofil Magdziński i Franciszek Witecki. W 1878 r. powstała podobna sekcja śpiewacza przy Towarzystwie Czeladzi Katolickiej. W roku 1880 zawiązała się sekcja śpiewacza przy Towarzystwie Kupców. Cztery lata później (1884r) powstała sekcja śpiewu przy Towarzystwie Robotników Polsko-Katolickich. W ślad za wymienionymi sekcjami pojawiały się także samodzielne pod względem organizacyjnym chóry, mianowicie: w 1876 r przy kościele farnym rozpoczęło działalność Towarzystwo Śpiewu „Św. Wojciecha”¹⁶ miało ono charakter

religijno-świecki. W roku 1883 powstał pierwszy samodzielny chór męski o charakterze świeckim. Towarzystwo Śpiewu „Halka”, wreszcie w roku 1908 założono Towarzystwo Śpiewu „Moniuszko” jako chór mieszany. Te chóry bydgoskie działały do roku 1920. Ich forma organizacyjna wzorowana była na chórach niemieckich, jednak ich treści miały charakter antyniemiecki, narodowy.

Naczelne zadania, jakie stawiały sobie ówczesne zespoły śpiewacze, można ująć następująco:

- kultywowanie i krzewienie mowy i myśli polskiej, podtrzymywanie ducha narodowego.
- pielęgnowanie i propagowanie pieśni polskiej,
- wzmacnianie, uściślanie więzi i jedności między Polakami.

Naczelne hasło ruchu śpiewaczego w Bydgoszczy w omawianym okresie brzmiało: „Nie przekładaj obcych utworów ponad swojskie, by snadź o tobie nie powiedzieli: obce chwalicie swego nie znacie”¹⁷

W roku 1885 odbył się w Bydgoszczy I zjazd polskich kół śpiewaczych, zorganizowany z inicjatywy młodego, lecz bardzo już prężnego Towarzystwa Śpiewu „Halka”. Był to pierwszy przegląd sił zorganizowanego śpiewactwa polskiego w ówczesnym Wielkim Księstwie Poznańskim. Wzięło w nim udział zaledwie osiem kół, mimo to jego znaczenie było bardzo doniosłe, gdyż właśnie wtedy po raz pierwszy narodziła się myśl założenia związku chórów, którego zadaniem miała być koordynacja pracy wszystkich zespołów śpiewaczych i dbałość o ich rozwój. Związek miał być reprezentantem całego polskiego ruchu amatorskiego wobec władz pruskich.

Jak wielkim przeżyciem dla społeczeństwa polskiego w Bydgoszczy był ten pierwszy zjazd zespołów śpiewaczych, niech świadczą słowa Zbigniewa Suchara: „w mieście, które Niemcy nazywali „Klein Berlin”, rozbrzmiewały polskie pieśni. Repertuar zaprezentowany wywoływał rumieńce na twarzy i łzy w oczach niejednego Polaka, który być może już ulegał wpływom germańskim (...)”¹⁸

Idea zjednoczenia amatorskiego ruchu śpiewaczego dojrzewała jednak jeszcze przez następne sześć lat. W tym okresie odbyły się podobne zjazdy w Inowrocławiu (1889 r.), i w Poznaniu (1890 r). Na zjeździe w Ostrowie Wielkopolskim (1891 r) uchwalono, że zjazdy ogólne będą zwoływane co trzy lata, natomiast zjazdy miejscowych zespołów odbędą się każdego roku. Wybrano także komisję, która zajęła się opracowaniem form organizacyjnych i ustaw przyszłego związku kół śpiewaczych.

W dniu 5 marca 1892 roku na zjeździe w Poznaniu komisja ta przedstawiła projekt organizacyjny związku, a po jego przyjęciu uchwalono, że wszystkie polskie amatorskie zespoły śpiewacze powstałe na terenie zaboru pruskiego powinny odtąd zrzeszać się w Związku Kół Śpiewackich Polskich na Wielkie Księstwo Poznańskie.

Siedzibą nowo powstałego związku został Poznań. Prezesem mianowano Czesława Czypickiego z Koźmina, a dyrektorem artystycznym Bolesława Dembińskiego z Poznania. W dniu 8 sierpnia 1892 roku odbyło się w Poznaniu pierwsze zebranie delegatów 12 kół zgłoszonych do Związku, w tym również chóru „Halka” z Bydgoszczy. Cztery lata później Związek liczył już 26 kół, a działalnością swoją sięgał również poza teren Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Przykładem tego jest fakt przystąpienia do Związku Polskiego Kola Śpiewaczego „Harmonia” z Berlina, a później polskich chórów z Westfalii i Nadrenii.

Celem utrzymania ściślejszego kontaktu z kołami śpiewaczymi rozrzuconymi po całym Księstwie Poznańskim w roku 1896 podzielono Związek na cztery okręgi: Północny, Zachodni, Południowy i Środkowy. Bydgoszcz należała do Okręgu Północnego, na czele którego stał dr Przybyszewski (imię nieznane) z Inowrocławia, pełniąc funkcję komisarza, a zarazem łącznika z zarządem Związku w Poznaniu.

Myśl podziału Związku okazała się słuszna i przyczyniła się do jego rozwoju. W roku 1900 powstało już sześć okręgów, a w roku 1914 walne zebranie sprawozdawcze Związku wykazało, że liczba kół śpiewaczych wynosiła w tym okresie 130 (zrzeszały one 6979 członków). Nadmienić należy, że początkowo Związek zrzeszał wyłącznie chóry męskie, a od roku 1896 również chóry mieszane, zaś chóry żeńskie przyjęto w poczet członków dopiero w roku 1904.

Wzorowa praca i duża aktywność Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego była bodźcem do tworzenia podobnych związków w innych częściach zaboru pruskiego. Powstały więc sparte na poznańskich doświadczeniach Związki Śpiewacze na Górnym Śląsku, na Pomorzu, a nawet w Westfalii, gdzie znajdowało się wielu Polaków na emigracji.

Wybitny znawca muzyki chóralnej, profesor Edmund Maćkowiak, oceniając działalność artystyczną chórów z lat zaboru pruskiego, powiedział: (...) Większe środowiska, a więc większe miasta stwarzały możliwości systematycznej pracy muzycznej w chórach polskich. Toteż do roku 1914 wiele chórów odznacza się dobrym poziomem artystycznym wykazywanym na licznych zjazdach śpiewaczych, będących zawsze wielkimi manifestacjami narodowymi. Repertuar chóralny obok małych form a cappellowych wykazuje pozycje wokalnie-instrumentalne: kantaty, wyjątki z oper, wodewile i operetki. (...)¹⁹

W roku 1900 w wyniku kolejnego podziału Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego powstał Okręg Bydgoski, na którego czele stanął zasłużony działacz amatorskiego ruchu artystycznego, Franciszek Witecki. Do Okręgu tego należały zespoły zarówno samego miasta Bydgoszczy, jak też działające w mniejszych miasteczkach, takich jak: Fordon, Koronowo, Chełmno, Świecie, Szubin, Kcynia, Rynarzewo, Nakło, Mrocza, Łobżenica i Wyrzysk. Najaktywniejsze były ośrodki śpiewacze Bydgoszczy, Nakła i Koronowa, najczęściej odbywały się tam zjazdy śpiewacze. Do najpopularniejszych form pracy Okręgu Bydgoskiego należy zaliczyć:

- zjazdy konkursowe, podczas których zespoły chóralne walczyły o nagrodę Okręgu,
- święta pieśni z okazji rocznic związanych z polską historią i kulturą,
- koncerty na cele dobroczynne, zwłaszcza w okresie trwania I wojny światowej,
- udział w zjazdach sąsiednich Okręgów śpiewaczych,
- organizowanie amatorskich przedstawień teatralnych,
- propagowanie czytelnictwa polskich książek i czasopism.

Każda impreza organizowana przez chóry Okręgu Bydgoskiego była wydarzeniem nie tylko artystycznym, ale przede wszystkim narodowo-patriotycznym. Organizatorzy nieraz musieli pokonywać szereg trudności i stosować wiele wybiegów, aby uzyskać od władz pruskich zezwolenie na przeprowadzenie zaplanowanej uroczystości. Potwierdza to między innymi notatka kronikarza okręgu, mgra Jana Jaworskiego, na temat Zjazdu Okręgowego, który miał miejsce w 1912 roku: „Zjazd okręgowy odbył się 11 sierpnia

w Nakle, mimo trudności ze strony władz administracyjnych, należał do jednych z większych zjazdów tego okręgu. Władze administracyjne nie zezwoliły na pochód i rozwinięcie sztandarów. Mszę odprawił bawiaący na urlopie ks. Dettlof, ponieważ miejscowy proboszcz nie chciał odprawić, jak również nie zezwolił na grę organów w czasie mszy ...” Każde ważne wydarzenie śpiewacze było również odnotowywane w bydgoskiej prasie. Dziennik Bydgoski był doskonałą trybuną, z której propagowano amatorski ruch śpiewaczy. Każdy koncert, zjazd czy przedstawienie zapowiadane było z kilkudniowym wyprzedzeniem, zaś po imprezach gazeta umieszczała sprawozdania i dokonywała ich oceny, stale podkreślając patriotyczny charakter uroczystości.

O wyżej wspomnianym Zjeździe Chórów Okręgu Bydgoskiego w Nakle Dziennik Bydgoski pisał już w dniu 2 sierpnia 1912 roku następująco:

„Jeżeli gdzie, to przede wszystkim w naszym okręgu kresowym praca nad krzewieniem pieśni polskiej jest niezmiernie ważna. Tutaj właśnie najwięcej starać się musimy, aby pieśń obca nie wyparła z duszy ludu tych pierwiastków, które w ludowej gminnej pieśni wyraz swój znajdują. (...) Lud u nas przestaje śpiewać po polsku, wypuszcza z ręki tę broń silną i zatracą zrozumienie ważności onej arki przymierza, której pieśń polska stanowi. Dlatego każdy, kto serce polskie ma w piersiach i nie stracił umiłowania ideałów narodowych, stanąć powinien tam, gdzie drużyny śpiewackie służą swoją pełnią”.

Dalej „Dziennik” podawał repertuar, który został wykonany na zjeździe nakielskim:

1. Chóry męskie:
 - a) Dumka St. Surzyńskiego
 - b) Polonez St. Sierosławskiego,
2. Chóry mieszane:
 - a) Mazur z Jasełek P. Maszyńskiego,
 - b) Okrężne Z. Norkowskiego,
3. Chóry ogólne:
 - a) O święta pieśni gminna F. Nowowiejskiego,
 - b) Góralu, czy ci nie żal.

Prócz tego każde koło śpiewacze wykonało jedną pieśń jednogłosową przygotowaną na pamięć.

Ze sprawozdania z tejże uroczystości dowiadujemy się, jaki był program zjazdu. Już 13 sierpnia 1912 roku Dziennik Bydgoski relacjonował, że po odbytych nabożeństwie o godzinie 10.00 rozpoczęło się zebranie, którego przewodnictwo objął Jan Teska (naczelnik redaktor Dziennika Bydgoskiego). Wygłosił on przemówienie o znaczeniu pieśni polskiej na kresach. Następnie p. Bojanowski z Koronowa recytował wiersz o pieśni. Podsumowano również pracę Okręgu Bydgoskiego, który w tym czasie wzbogacił się o nowe chóry z Szubina i Mroczy. Po południu odbył się koncert chórów, na którym szczególnie wyróżnił się chór mieszany z Koronowa, wykonując utwór Feliksa Nowowiejskiego „Ballada wiśniowa”. Sprawozdanie nadmienia również, iż publiczność przybyła bardzo licznie nie tylko z miasta, ale i z okolicznych wsi. Jedynie nie stawiała się miejscowa inteligencja, która znana była z tego, iż nie lubiła narażać się władzom pruskim. Fakt nieuczestniczenia jej w uroczystościach zjazdowych świadczy o tym, jak wiele odwagi cywilnej musiał wykazać każdy Polak biorący czynny udział

w podobnej imprezie, która stanowiła przecież jawną demonstrację polityczną wobec zaborcy.

Organizatorzy życia muzycznego tamtych lat w Bydgoszczy często powtarzali następujące słowa:

„Kto od pieśni stroni,
Niechaj rozważy głos,
Że póki ona dzwoni,
To nas nie zmoże los”²⁰

Toteż wszyscy działacze związkowi troszczyli się o to, aby rozwijała się przede wszystkim ludowa pieśń jednogłosowa jako forma najprostsza do przyswojenia i nadająca się do śpiewania w każdej sytuacji życiowej. Jan Teska w artykule pt. „Zanik pieśni polskiej”²¹ nawołuje do uczenia dzieci polskich pieśni ludowych: krakowiaków, kujawiaków, mazurów, polonezów, dumek i kołysanek. Ponieważ w szkole dzieci śpiewały wyłącznie piosenki niemieckie, co budziło w nich bunt i poczucie krzywdy, zatem dom rodzicielski i towarzystwa polskie uzupełniały lukę w wychowaniu młodego pokolenia, organizując przedstawienia i zabawy dla dzieci oraz naukę polskich piosenek.

Na temat znaczenia pieśni jednogłosowej w walce z germanizacją mówi również uchwała Zjazdu Delegatów Kół Śpiewackich w Poznaniu z dnia 10 kwietnia 1912 roku następująco:

„(...) aby wszystkie towarzystwa śpiewackie uprawiały stale i systematycznie śpiew jednogłosowy”²²

Uchwała wspomina również o konieczności wznowienia śpiewnika pieśni jednogłosowych, którego pierwszy nakład rozszedł się niebywale szybko, oraz o wydaniu 60 pieśni wielogłosowych na chór mieszany. Z tego wynika, iż Wielkopolski Związek Śpiewaczy troszczył się o repertuar dla chórów, a jednocześnie myślał perspektywicznie, propagując naukę piosenek jednogłosowych po to, aby ojciec czy matka, wracając do domu z próby chóru, mogli nauczyć śpiewać własne dzieci, które miały w przyszłości zasilić szeregi śpiewactwa polskiego. Wiele też było rodzin polskich, w których wytworzyła się tradycja śpiewacza, i z pokolenia na pokolenie ich członkowie śpiewali przeważnie w tych samych zespołach śpiewaczych. Przykładem może być rodzina Pyszków z Bydgoszczy, której ojciec, Szczepan, wstąpił do chóru męskiego „Halka” w roku 1910 potem jego miejsce zajął syn, Paweł, dzisiaj obok swego ojca stanął w szeregach śpiewaczych wnuk, Jerzy.

Zespoły śpiewacze posiadały duże uznanie i autorytet u społeczeństwa polskiego w Okręgu Bydgoskim, świadczy o tym entuzjazm, z jakim przyjmowano każdorazowo ich występy. Kiedy zorganizowano Zjazd Okręgowy w Koronowie, prasa bydgoska pisała:

„(...) Jak szczerem sercem obywatelstwo koronowskie przyjmowało miłych sobie gości – wynikało z tego, że wszystkie domy polskie wspaniale były umajone, a na kroczących w pochodzie śpiewaków sypały się kwiaty. W poprzek ulic zaś zwieszały się piękne girlandy ze stosownymi napisami”²³

Tak więc można dzisiaj powiedzieć, że amatorski ruch śpiewaczy w Okręgu Bydgoskim spełnił swoją doniosłą patriotyczną rolę w społeczeństwie polskim w okresie zaboru pruskiego, przyczyniając się do zachowania języka polskiego, pieśni polskiej.

a w konsekwencji do utrzymania odrębności narodowej, którą tak zawzięcie chcieli wytepić zaborcy. W tej walce o utrzymanie polskości na terenie miasta Bydgoszczy i okolicy ma poważne zasługi bydgoski chór męski – Towarzystwo Śpiewu „Halka”, którego historia i działalność możliwie wiernie zostanie przedstawiona w następnych zeszytach niniejszego wydawnictwa.

PRZYPISY

- ¹ Pismo to ukazywało się do roku 1815 z przerwami oraz zmianami tytułu.
- ² Związek dla Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich powstał w roku 1894 w Poznaniu. Nazwa „Hakata” pochodzi od nazwisk założycieli tej organizacji: Hannemanna, Kennemanna i Tiedemanna.
- ³ Witold Jakóbczyk, *Bismarck*, Warszawa 1961 r., s. 149
- ⁴ Waleria Drygałowa, *Opowieści bydgoskie*, rozdział: „Tajne nauczanie”
- ⁵ Józef Buzek, *Historia Polityki Narodowościowej Rządu Pruskiego wobec Polaków*, Lwów 1909 r., s. 133
- ⁶ Mieczysław Orłowicz, *Przewodnik po Europie*, T. I. Kraków 1914 r.
- ⁷ Bożena Osmólska-Piskorska, *Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, T. III z. 2, Poznań 1957 r., s. 117
- ⁸ Por. Waleria Drygałowa, *Opowieści bydgoskie*, Wydawnictwo Poznańskie s. 14
- ⁹ Bolesław Danilczuk, *Działalność SPD i PPS Zaboru Pruskiego w Poznańskim w latach 1891–1914*, TNT Toruń 1926 r., s. 38
- ¹⁰ Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Śląsk, Wielkopolska, Pomorze, Warmia, Mazury, Zachodnia Galicja, PWN Warszawa 1962 r., s. 8
- ¹¹ Waleria Drygałowa, *Opowieści bydgoskie*, Wydawnictwo Poznańskie 1970, rozdział „Bydgoscy Sokoli”.
- ¹² Dziennik Bydgoski redagowany przez Jana Teskę w latach 1907–1939
- ¹³ Dziennik Bydgoski z dnia 4 sierpnia 1910 r.
- ¹⁴ Dziennik Bydgoski z dnia 12 listopada 1910 r.
- ¹⁵ Działając pod opieką kościoła, chór ten nie był tak bardzo narażony na szykany ze strony władz pruskich, toteż wswilił się szczególnie aktywnością w pracy kulturalno-oświatowej w środowisku polskim.
- ¹⁶ Waleria Drygałowa, *Pieśń uszła cało*, w: *Opowieści bydgoskie*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1970 r.
- ¹⁷ Zbigniew Suchar, *Pieśń uszła cało*, w: *Opowieści bydgoskie*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1970 r.
- ¹⁸ Edmund Maćkowiak, *Z działalności artystycznej Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego*, „Festiwal Chórów Polskich”, Poznań 1957 r.
- ¹⁹ Dziennik Bydgoski z dnia 13 sierpnia 1912 roku
- ²⁰ Dziennik Bydgoski z dnia 12 stycznia 1911 roku
- ²¹ Dziennik Bydgoski z dnia 10 kwietnia 1912 roku
- ²² Dziennik Bydgoski z dnia 27 czerwca 1911 r

LES CONDITIONS DU DÉVELOPPEMENT ET LES BUTS DE L'ACTIVITÉ DES CHOEURS D'AMATEURS DE BYDGOSZCZ DANS LES ANNÉES 1883–1920

Résumé

Le présent travail ouvre une série de trois études monographiques qui présentent l'histoire et l'activité du Choeur d'hommes „Halka” de Bydgoszcz.

Le choeur existe depuis 1883 et mène une activité artistique, participant ainsi au mouvement d'amateurs de la ville et du pays.

Dans les années 1883–1920 (période où Bydgoszcz demeurait sous l'occupation de

la Prusse), l'activité artistique et social du choeur constituait une forme de la lutte pour le maintien de la langue et culture polonaises.

La première étude traite de la situation politique et sociale des Polonais sous le régime prussien, présente en grandes lignes la formation des choeurs d'amateurs à Bydgoszcz et montre le programme et le rôle de ce mouvement à l'époque de l'occupation prussienne.

THE CIRCUMSTANCES OF THE DEVELOPMENT AND THE TASKS
OF THE AMATEUR CHORAL GROUP MOVEMENT IN BYDGOSZCZ FROM 1883 TILL 1920

Summary

This paper is the first of the three monographic articles on the history and activities of the men's choir „Halka” in Bydgoszcz. The choir has been existing since 1883 and is still very active in the town and all over the country. From 1883 till 1920 (i. e. during the partitions), when Bydgoszcz was in the Prussian sector, the „Halka” choir figured prominently in the struggle for national identity.

The paper discusses the political and social conditions of Poles living in the Prussian sector, presents a brief history of the amateur choral group movement and reveals its goals and tasks during the partitions.